Maria Kmieciak

Samotność

Samotność jest jak droga
kończąca się daleko
za widnokręgiem
nikt się nie zbliża
z wyciągniętymi do powitania
rękami
nikt się nie oddala
zostawiając za sobą
echo słów
tylko wiatr cicho
zamiata ciebie
z powierzchni

Krzyk

Krzyczałam z bólu
krzyczałam z rozpaczy
krzyczałam z gniewu
i teraz cisza
wokół mnie
przybiera kształt
wypiętrzonej góry
albo przemienia się w równinę
pełna dołów i rozpadlin
to znowu cieniem się kładzie
u moich stóp
raz się przybliża
raz oddala
i jest tak cicha
cichutka i bezradna
że budzi we mnie
litość i przerażenie

Dziewczyna

Jak głęboko zraniona jest
ta dziewczyna?
Jej dłonie są pełne bólu.
Jej spojrzenie krąży
po obrzeżach
i jak najdalej
od ostrych konturów.
jej myśli biegną
po liniach splątanych
nie wszystkie powracają
z głębokiej ciemności.
jej łzy spadają na mnie
jak krople deszczu.

Ignacy S. Fiut

Dusza w Sieci I

ogląda wasze *samojebki*
uśmiecha się *ostalgicznie*
a kiedy dopada ją
głód sięga szybko
po *foodporno*

Dusza w Sieci II

kiedy już nie może
oglądać w sobie
waszych *słitfoci*
ogarnia ją
ersatznostalgia

kiedy zagłusza ją mowa
nienawiści tęskni
za Edwardem Hojnym
i Wojciechem Zbrojnym
– a ona już nie płacze
bo nie ma przecież
o co!

Zukunftnostalgia

ten świat wbija się
pod twoje paznokcie
u rąk i nóg
i niewyobrażalnie
cię boli
a ty –
mocno wierzysz
że to musi się skończyć
zanim przejdziesz
Stąd do Wieczności

Małgorzata Kulisiewicz

Widzialność

w magicznym drzewie
wzrastam
wrastam korzeniami
w baśń
życiodajnie bliską.
wypowiadam prośbę
szeptem liści
pnę się ku niebu
uchylam przed ciosami
wichru
w deszczu nikną
niewidzialne rany
magiczne drzewo
krzyża
unosi
w nieskończoność

Jonasz nad brzegiem morza

W brzuchu wielkiej
ryby matki
człowiek oddychał głęboko.
Narodzisz się powtórnie
– straszyli od dzieciństwa.
A co, gdy matki nie ma,
jest tylko mit,
nie przejdę przez wąski tunel
do nieskończoności?
Nie zdążył się zamartwić
na śmierć.
Narodził się
na nowo.

Krakowskie Przedmieście

Iskry dźwięków
rozsypują się
w widmowych kościołach.
Nokturn
brzmi
forte,
rozwala mury.
Piano
dźwięczy w ciszy.
Serce Chopina
jest tutaj.
Turyści przystają,
dziwią się,
że ciągle kurczy się,
rozkurcza,
żyje
w dźwięku wysokiego C.
Źródło,
błysk,
muzyka,
po naciśnięciu guzika
w ławeczce
przy bulwarze
pełnym spieszących się
ludzi.

Czas kobiety

Ogrody Semiramidy
unoszą się lekko w powietrzu,
poruszają biodrami.
Rzeźbią w skamieniałej pamięci
ażurowe kształty.
Słońce ubiera je
w najmodniejszy fason
nonszalancji,
w której tak im do twarzy.
Są delikatne jak złudzenie,
bo w istocie
są tylko jednym z siedmiu cudów
kształtu kobiety,
pachnącym jak olejek
biblijnej Sulamitki.

Gramatyka zmysłów

Ty, Ciebie,
język dotyka duszy
ekstazą sylab
kaskadą znaczeń.

Ja, o mnie,
w teatrze cieni
błądzę ku tobie,
aż rozświetli się
wiersz.